Księga pamiątkowa „Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej” – zabytek bibliofilski międzywojennej Bydgoszczy

Joanna Matyasik

Publikacja *Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy* ma charakter księgi pamiątkowej, wydana została w 1933 r. z okazji jubileuszu polskiej działalności książnicy w latach 1920-1930. Jej nakład wynosił 200 egzemplarzy, które były ręcznie numerowane. Wydana została w formacie in quarto, liczy 288 stron. Księga w całej swej historii posiadała rangę pozycji bibliofilskiej, docenianej przez ówczesnych oraz późniejsze pokolenia.

Stronę redakcyjną i graficzną opracowali Dyrektor dr Witold Bełza i Kustosz dr Teodor Brandowski. Okładkę podług druku Unglera z XVI w., winiety w tekście podług Modlitewnika z XVI w., godła drukarskie podług Bazarza i Dietora i inicjały wykonał Paweł Griniow, grafikony — Halina Siemaszkowa, urzędniczka Bibljoteki Miejskiej. Druk i klisze Drukarni Bydgoskiej Spółki Akcyjnej w Bydgoszczy pod kierownictwem Ignacego Balwińskiego. Druk ukończono dnia 31-go października 1931 roku. Odbito egzemplarzy 200, z których niniejszy ma

Nr 196

Strona redakcyjna wraz z ręcznie wykonanym numerem egzemplarza

Wyróżnia się zarówno treścią, wykazującą wysoki poziom merytoryczny, jak i zewnętrzną szatą graficzną, ze starannie i ze znawstwem dobranymi szczegółami wydawniczymi. Podstawowym celem księgi pamiątkowej było uświetnienie jubileuszu i zilustrowanie dorobku kulturalnego biblioteki. W szerszej perspektywie miała stanowić nie tylko dowód podniesienia rangi samej placówki, ale również podkreślić jej wkład w repolonizację zgermanizowanego w okresie zaborów miasta oraz w rozwój kultury polskiej.

Siedziba Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, okres międzywojenny

Tekst

Wśród autorów przeważają pracownicy uniwersytetów, bibliotek i archiwów z Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa i Wilna. Na liście jest niewiele osób pochodzących z Bydgoszczy, co dowodzi chęci nadania publikacji ogólnopolskiego charakteru. Pracę zbiorową zamierzano zatytułować, „Pierwsze dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej”, ostatecznie wybrano inny wariant, „Na dziesięciolecie Bibljoteki Miejskiej w Bydgoszczy”, odzwierciedlający szerszy zakres tematyczny W. Bełza pisał: „Uważam zresztą, że w Księdze Pamiątkowej tego rodzaju jak nasza, może się znaleźć wszystko co się odnosi do kultury w ogólności”.

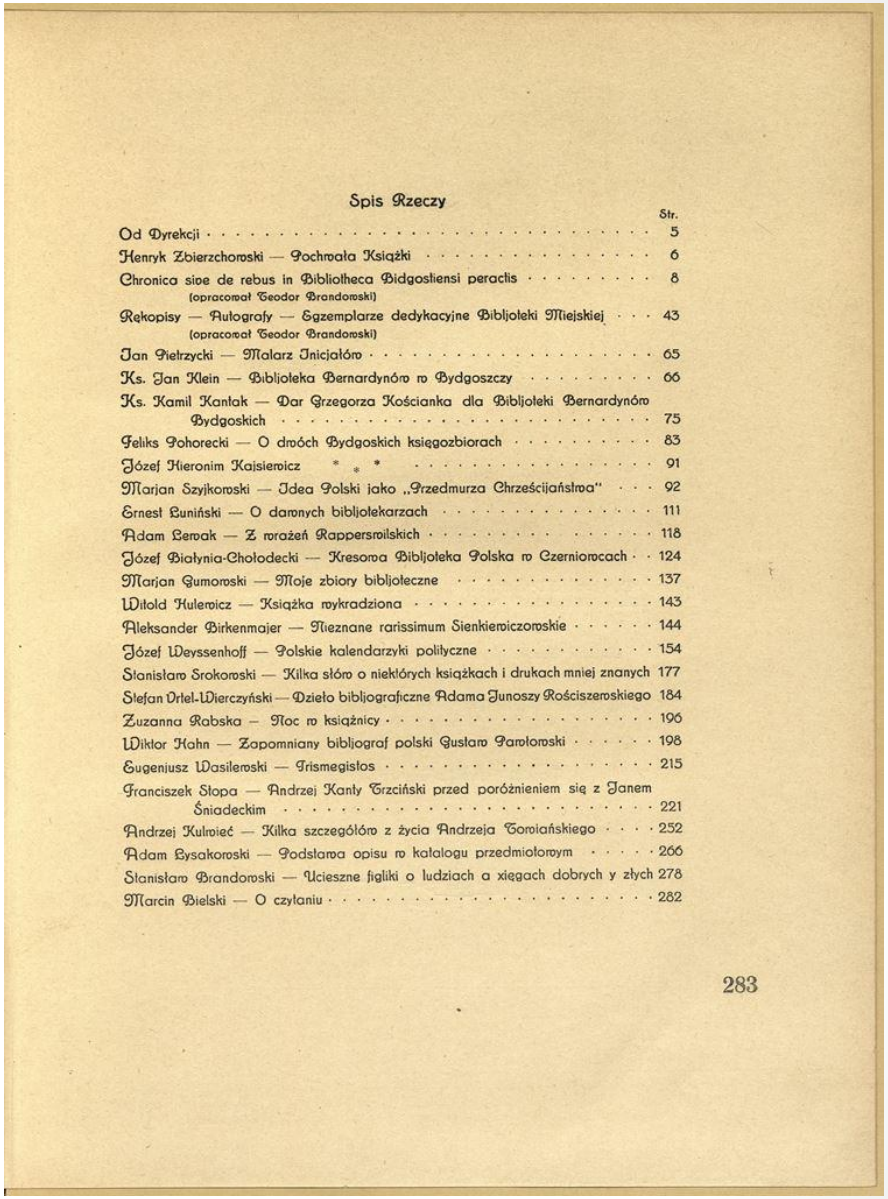

Spis Rzeczy

Str.

Od Dyrekcji 5

Henryk Zbierzchowski — Pochwała Książki 6

Chronica sive de rebus in Bibliotheca Bidgostiensi peractis 8
(opracował Teodor Brandowski)

Rękopisy — Autografy — Egzemplarze dedykacyjne Bibljoteki Miejskiej . . . 43
(opracował Teodor Brandowski)

Jan Pietrzycki — Malarz Inicjałów 65

Ks. Jan Klein — Biblioteka Bernardynów w Bydgoszczy 66

Ks. Kamil Kantak — Dar Grzegorza Kościanka dla Bibljoteki Bernardynów Bydgoskich 75

Feliks Pohorecki — O dwóch Bydgoskich księgozbiorach 83

Józef Hieronim Kajsiewicz * * * 91

Marjan Szyjkowski — Idea Polski jako „Przedmurza Chrześcijaństwa" . . . 92

Ernest Buniński — O dawnych bibljotekarzach 111

Adam Sewak — Z wrażeń Rapperswilskich 118

Józef Białynia-Chołodecki — Kresowa Bibljoteka Polska w Czerniowcach . . 124

Marjan Gumowski — Moje zbiory bibljoteczne 137

Witold Hulewicz — Książka wykradziona 143

Aleksander Birkenmajer — Nieznane rarissimum Sienkiewiczowskie 144

Józef Weyssenhoff — Polskie kalendarzyki polityczne 154

Stanisław Srokowski — Kilka słów o niektórych książkach i drukach mniej znanych 177

Stefan Urtel-Wierczyński — Dzieło bibljograficzne Adama Junoszy Rościszewskiego 184

Zuzanna Rabska — Noc w książnicy 196

Wiktor Hahn — Zapomniany bibljograf polski Gustaw Sawłowski 198

Eugenjusz Wasilewski — Trismegistos 215

Franciszek Stopa — Andrzej Kanty Trzciński przed poróżnieniem się z Janem Śniadeckim 221

Andrzej Kulwieć — Kilka szczegółów z życia Andrzeja Towiańskiego 252

Adam Łysakowski — Podstawa opisu w katalogu przedmiotowym 266

Stanisław Brandowski — Ucieszne figliki o ludziach a xięgach dobrych y złych 278

Marcin Bielski — O czytaniu 282

283

Strona ze spisem treści

W księdze znalazło się 19 tekstów, dotyczących:

- **dziejów i zbiorów Biblioteki Miejskiej,**
- **historii i zasobu innych książnic polskich w kraju i poza jego granicami (np. „Z wrażeń rapperswilskich”, „Kresowa Bibljoteka Polska w Czerniowicach”)**
- **roli Polski i narodu w dziejach Europy (np. tekst historyka literatury polskiej Mariana Szyjkowskiego zatytułowany „Idea Polski jako przedmurza chrześcijaństwa”)**
- **pracy bibliotekarza (np. historyk Ernest Łuniński w szkicu „O dawnych bibliotekarzach” wspomina pracowników Biblioteki Jagiellońskiej)**
- **sylwetek bibliologów, kolekcjonerów i wydawców (np. historyk literatury Wiktor Hahn opisał życie i dokonania Gustawa Pawłowskiego (1842-1913), wydawcy i księgarza paryskiego)**
- **oraz opracowywania materiałów bibliotecznych (np. szkic Adama Łysakowskiego, poświęcony opisowi przedmiotowemu zbiorów bibliotecznych)**

Pomiędzy tekstami merytorycznymi umieszczono 7 dzieł poetyckich, stanowiących pochwałę książki i bibliotek, np.:

- **wiersz „Pochwała książki”, autorstwa lwowskiego poety i prozaika Henryka Zbierzchowskiego**
- **wiersz poety i historyka literatury Jana Pietrzyckiego, pt. „Malarz inicjałów”.**

Szata graficzna

Stronę graficzną księgi pamiątkowej opracowano według XVI-wiecznych wzorów z zasobów drukarskich Unglera, Wietora i Drukarni Łazarzej. Do współpracy zaproszono bydgoskiego ilustratora Pawła Griniowa, ilustratora „Dziennika Bydgoskiego”, najbardziej uznanej gazety w mieście okresu międzywojennego.

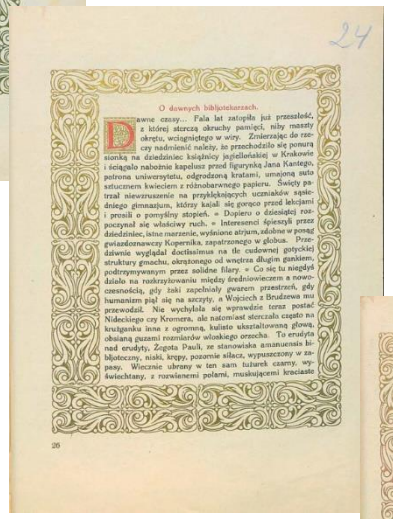

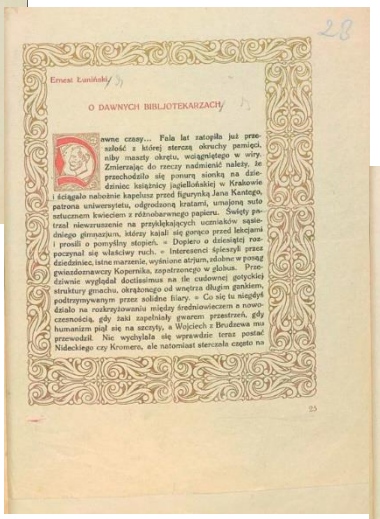

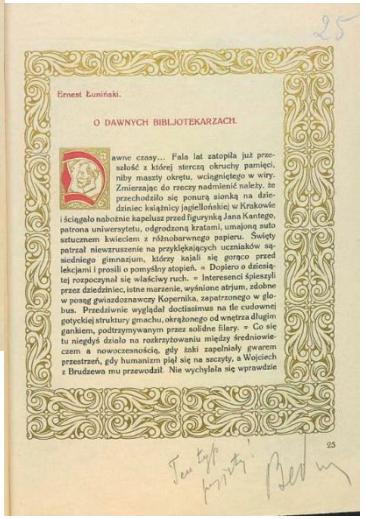

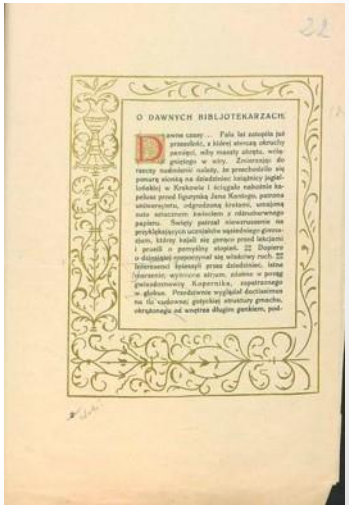

Wzory strony graficznej przesłane W. Bełzie przez P. Griniowa

Okładka

Na górnej okładzinie znajduje się złota bordiura, ozdobiona ornamentem roślinnym. W górnej części znaleźć można rycinę, ukazującą fragment Bydgoszczy, w dolnej zaś lata „1920-1930”. Wewnątrz jest zwierciadło, w którym ozdobną czcionką, koloru czerwonego na białym tle, zawarto tytuł dzieła, miejsce i rok wydania oraz sentencję Seneki „Tandiu discendum est quandiu nescias quin quandiu vivas” (Powinniśmy się uczyć tak długo, jak długo żyjemy). W prawym, dolnym rogu, na podstawie dzbana znajduje się nazwisko autora: P. Griniow. Pośrodku dolnej okładziny umieszczono złocony sygnet Drukarni Łazarzowej.

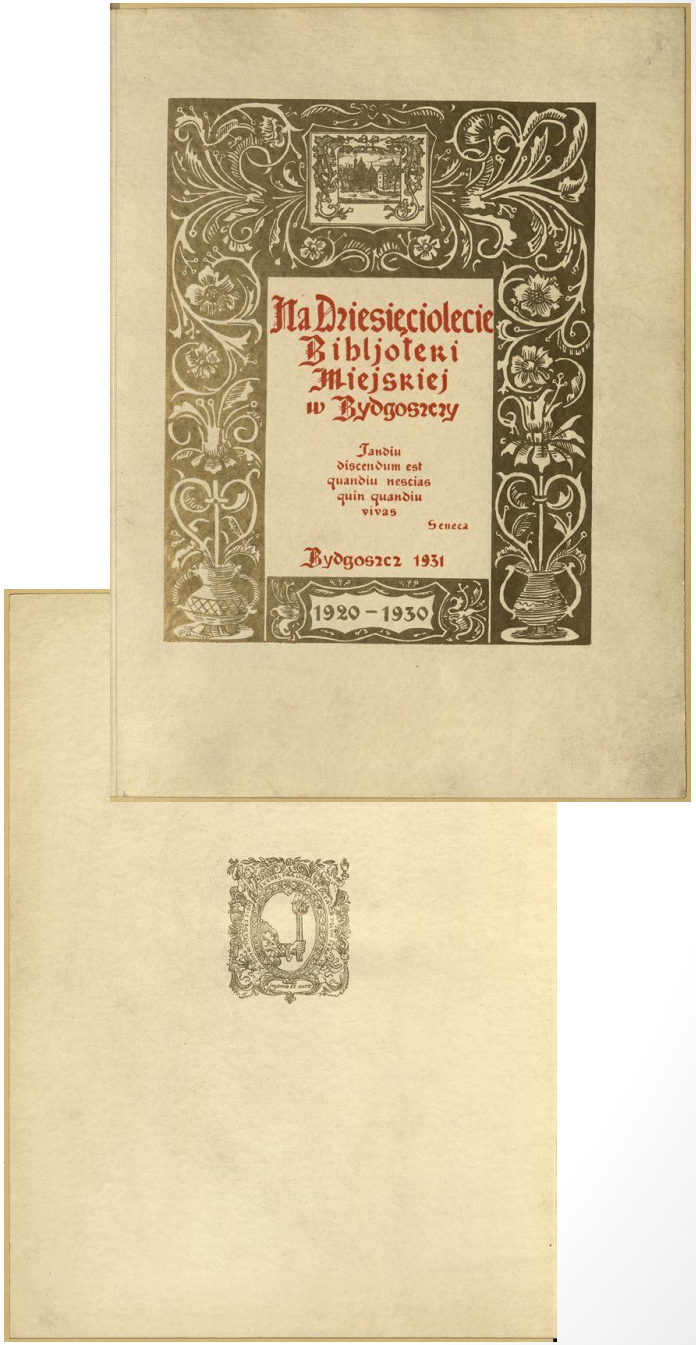

Czcionka

W publikacji wykorzystano trójkolorową czcionkę:

- **czarną dla tekstu właściwego,**
- **złotą dla cytatów i uwidocznienia ważniejszych informacji,**
- **czerwoną dla autorów i tytułów poszczególnych artykułów i pierwszych liter akapitów, które nie są wyodrębnione.**

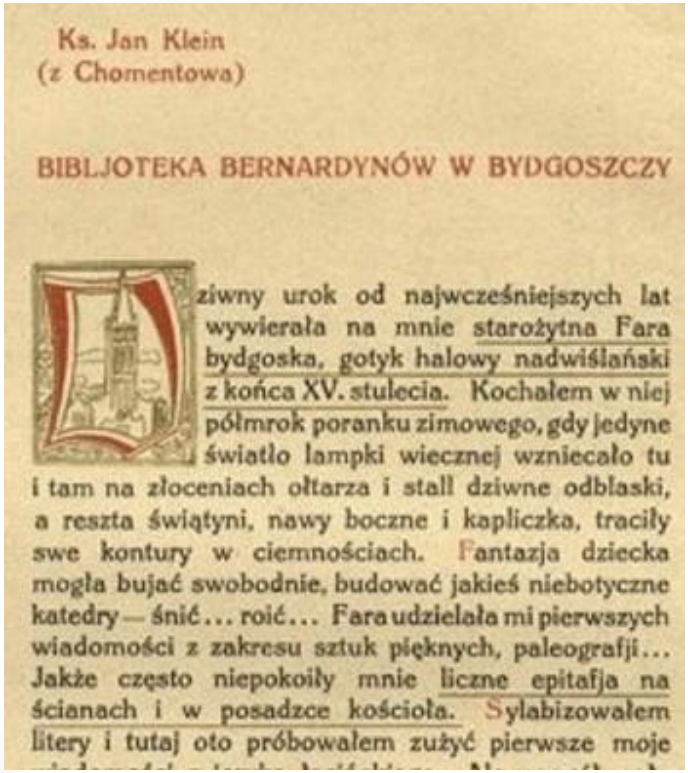

Ks. Jan Klein
(z Chomentowa)

BIBLJOTEKA BERNARDYNÓW W BYDGOSZCZY

Dziwny urok od najwcześniejszych lat wywierała na mnie starożytna Fara bydgoska, gotyk halowy nadwiślański z końca XV. stulecia. Kochałem w niej półmrok poranku zimowego, gdy jedyne światło lampki wiecznej wzniecało tu i tam na złoceniach ołtarza i stall dziwne odblaski, a reszta świątyni, nawy boczne i kapliczka, traciły swe kontury w ciemnościach. Fantazja dziecka mogła bujać swobodnie, budować jakieś niebotyczne katedry — śnić... roić... Fara udzielała mi pierwszych wiadomości z zakresu sztuk pięknych, paleografji... Jakże często niepokoiły mnie liczne epitafja na ścianach i w posadzce kościoła. Sylabizowałem litery i tutaj oto próbowałem zużyć pierwsze moje

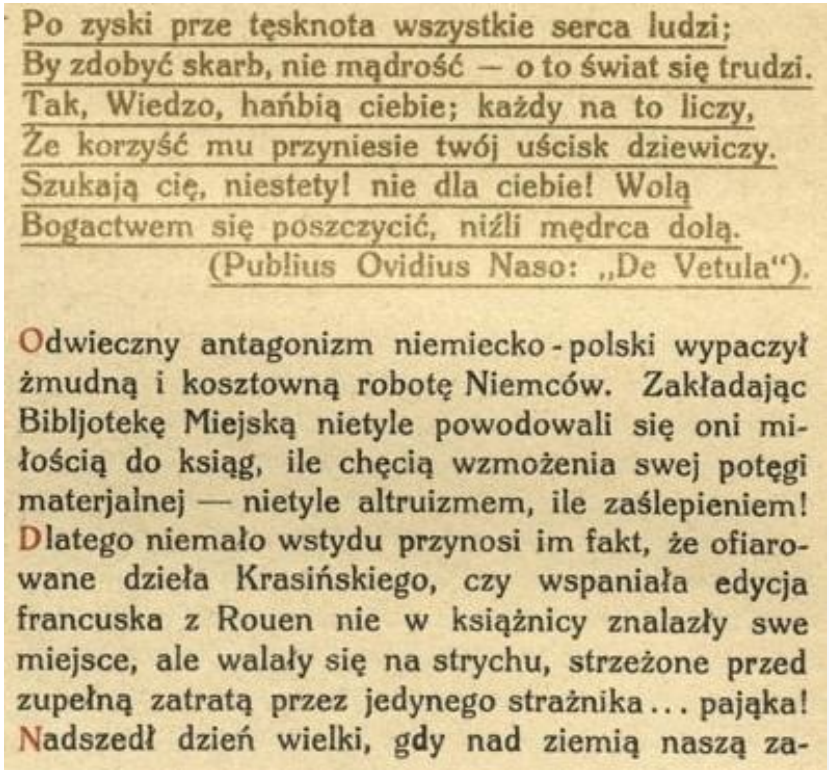

Po zyski prze tęsknota wszystkie serca ludzi;
By zdobyć skarb, nie mądrość — o to świat się trudzi.
Tak, Wiedzo, hańbią ciebie; każdy na to liczy,
Że korzyść mu przyniesie twój uścisk dziewiczy.
Szukają cię, niestety! nie dla ciebie! Wolą
Bogactwem się poszczycić, niźli mędrca dolą.
(Publius Ovidius Naso: „De Vetula").

Odwieczny antagonizm niemiecko-polski wypaczył żmudną i kosztowną robotę Niemców. Zakładając Bibljotekę Miejską nietyle powodowali się oni miłością do ksiąg, ile chęcią wzmożenia swej potęgi materjalnej — nietyle altruizmem, ile zaślepieniem! Dlatego niemało wstydu przynosi im fakt, że ofiarowane dzieła Krasińskiego, czy wspaniała edycja francuska z Rouen nie w książnicy znalazły swe miejsce, ale walały się na strychu, strzeżone przed zupełną zatratą przez jedynego strażnika... pająka! Nadszedł dzień wielki, gdy nad ziemią naszą za-

Ramka

Tekst umieszczono w dwóch rodzajach złotej ramki. Jedna, bardziej ozdobna i szersza, okala pierwszą stronę każdego rozdziału. Druga, skromniejsza, złożona z trzech prostych linii, zawiniętych w połowie boku, zdobi pozostałe strony.

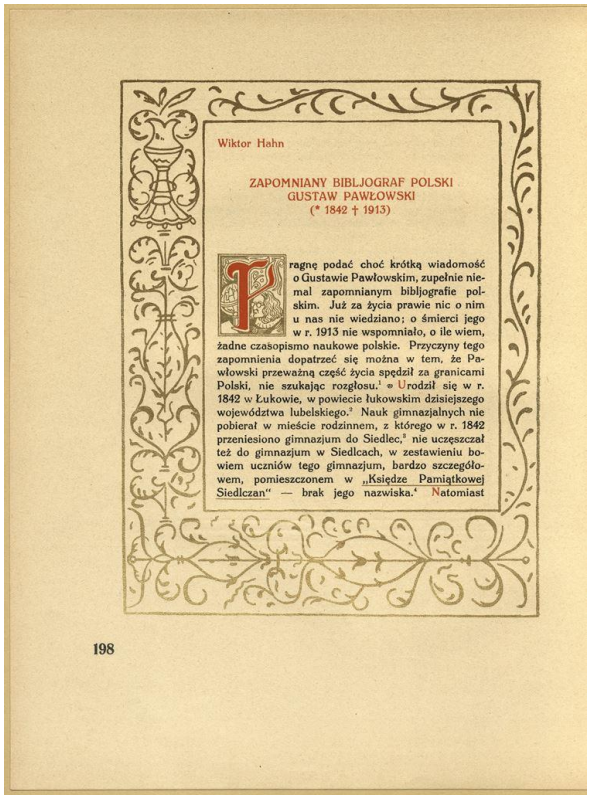

Wiktor Hahn

ZAPOMNIANY BIBLJOGRAF POLSKI
GUSTAW PAWŁOWSKI
(* 1842 † 1913)

Pragnę podać choć krótką wiadomość o Gustawie Pawłowskim, zupełnie niemal zapomnianym bibljografie polskim. Już za życia prawie nic o nim u nas nie wiedziano; o śmierci jego w r. 1913 nie wspomniało, o ile wiem, żadne czasopismo naukowe polskie. Przyczyny tego zapomnienia dopatrzeć się można w tem, że Pawłowski przeważną część życia spędził za granicami Polski, nie szukając rozgłosu.[1] ❧ Urodził się w r. 1842 w Łukowie, w powiecie łukowskim dzisiejszego województwa lubelskiego.[2] Nauk gimnazjalnych nie pobierał w mieście rodzinnem, z którego w r. 1842 przeniesiono gimnazjum do Siedlec,[3] nie uczęszczał też do gimnazjum w Siedlcach, w zestawieniu bowiem uczniów tego gimnazjum, bardzo szczegółowem, pomieszczonem w „Księdze Pamiątkowej Siedlczan" — brak jego nazwiska.[4] Natomiast

198

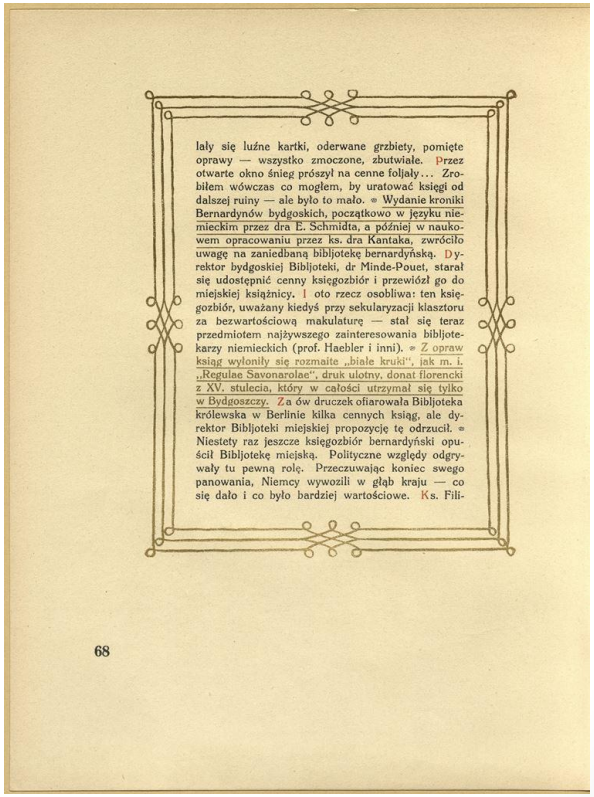

lały się luźne kartki, oderwane grzbiety, pomięte oprawy — wszystko zmoczone, zbutwiałe. Przez otwarte okno śnieg prószył na cenne foljały... Zrobiłem wówczas co mogłem, by uratować księgi od dalszej ruiny — ale było to mało. ❧ Wydanie kroniki Bernardynów bydgoskich, początkowo w języku niemieckim przez dra E. Schmidta, a później w naukowem opracowaniu przez ks. dra Kantaka, zwróciło uwagę na zaniedbaną bibljotekę bernardyńską. Dyrektor bydgoskiej Bibljoteki, dr Minde-Pouet, starał się udostępnić cenny księgozbiór i przewiózł go do miejskiej książnicy. I oto rzecz osobliwa: ten księgozbiór, uważany kiedyś przy sekularyzacji klasztoru za bezwartościową makulaturę — stał się teraz przedmiotem najżywszego zainteresowania bibljotekarzy niemieckich (prof. Haebler i inni). ❧ Z opraw ksiąg wyłoniły się rozmaite „białe kruki", jak m. i. „Regulae Savonarolae", druk ulotny, donat florencki z XV. stulecia, który w całości utrzymał się tylko w Bydgoszczy. Za ów druczek ofiarowała Bibljoteka królewska w Berlinie kilka cennych ksiąg, ale dyrektor Bibljoteki miejskiej propozycję tę odrzucił. ❧ Niestety raz jeszcze księgozbiór bernardyński opuścił Bibljotekę miejską. Polityczne względy odgrywały tu pewną rolę. Przeczuwając koniec swego panowania, Niemcy wywozili w głąb kraju — co się dało i co było bardziej wartościowe. Ks. Fili-

68

Sygnet drukarski

Większość artykułów wieńczy sygnet Drukarni Łazarzowej.

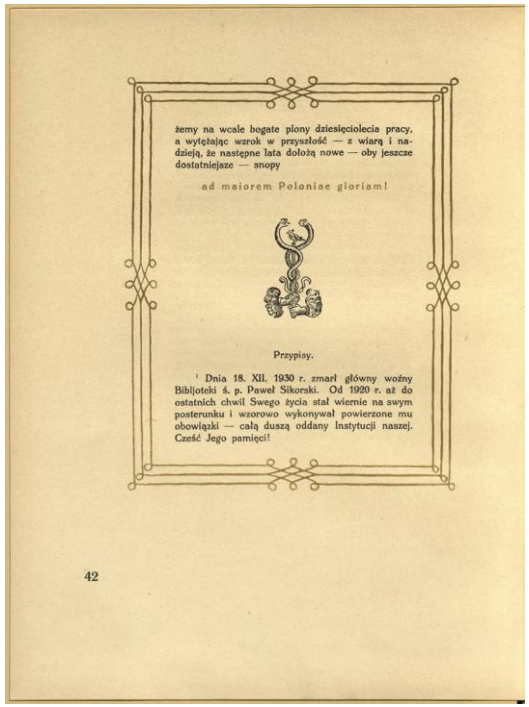

żemy na wcale bogate plony dziesięciolecia pracy, a wytężając wzrok w przyszłość — z wiarą i nadzieją, że następne lata dołożą nowe — oby jeszcze dostatniejsze — snopy

ad maiorem Poloniae gloriam!

Przypisy.

[1] Dnia 18. XII. 1930 r. zmarł główny woźny Bibljoteki ś. p. Paweł Sikorski. Od 1920 r. aż do ostatnich chwil Swego życia stał wiernie na swym posterunku i wzorowo wykonywał powierzone mu obowiązki — całą duszą oddany Instytucji naszej. Cześć Jego pamięci!

42

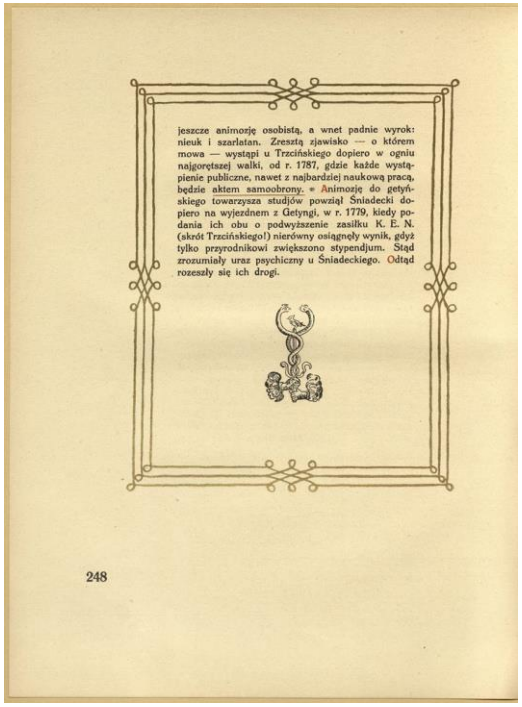

jeszcze animozję osobistą, a wnet padnie wyrok: nieuk i szarlatan. Zresztą zjawisko — o którem mowa — wystąpi u Trzcińskiego dopiero w ogniu najgorętszej walki, od r. 1787, gdzie każde wystąpienie publiczne, nawet z najbardziej naukową pracą, będzie aktem samoobrony. « Animozję do getyńskiego towarzysza studjów powziął Śniadecki dopiero na wyjezdnem z Getyngi, w r. 1779, kiedy podania ich obu o podwyższenie zasiłku K. E. N. (skrót Trzcińskiego!) nierówny osiągnęły wynik, gdyż tylko przyrodnikowi zwiększono stypendjum. Stąd zrozumiały uraz psychiczny u Śniadeckiego. Odtąd rozeszły się ich drogi.

248

Inicjały

Inicjały wstępne wykonane są w czerwonym kolorze na tle złotego ornamentu. Tło zazwyczaj ściśle łączy się z tematyką danego artykułu, np.

litera „N”, rozpoczynająca tekst poświęcony historii i zasobowi biblioteki, umieszczona została na rycinie przedstawiającej budynek placówki

„W”, inicjującej szkic o rękopisach, towarzyszy dokument pergaminowy i pióro

„L”, wprowadzająca artykuł o Andrzeju Towiańskim, znajduje się na tle profilu bohatera.

Ilustracje

Szatę graficzną wzbogaca także 15 ilustracji. Wśród nich znajdziemy fotografie najcenniejszych zbiorów biblioteki, w tym m.in. kart tytułowych starych druków i rękopisów.

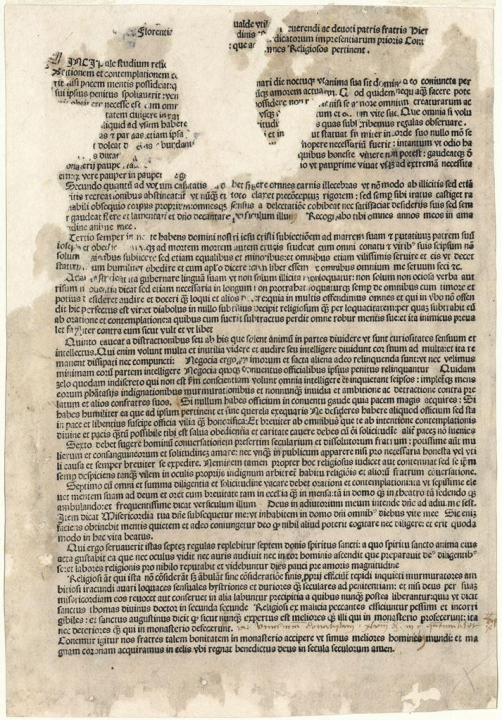

H. Savonarola, *Regulae quae ad omnes religiosos pertinent*, Firenze ca 1489), sygn. B 273, unikat.

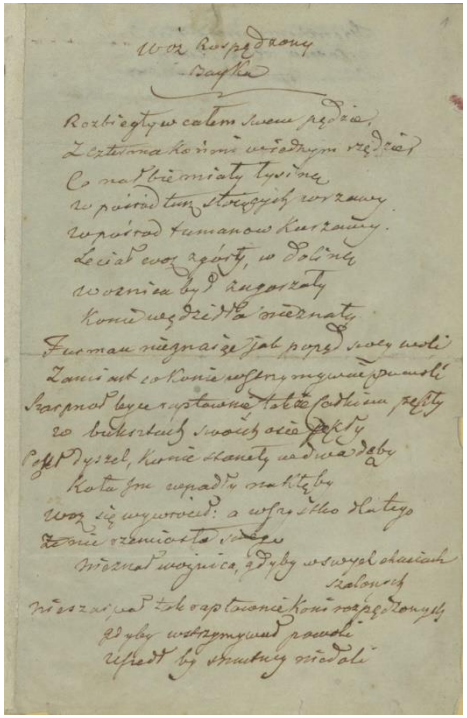

J. U. Niemcewicz, „Wóz rozpędzony”, k. XVIII w., sygn. Rkp 171/I, najstarsze dzieło literackie w zbiorach WiMBP.

Wykresy

Wśród dodatku ikonograficznego znajdują się także wykresy. Ukazują one strukturę tematyczną zbiorów książnicy oraz frekwencję wypożyczeń. Pierwsza rycina przedstawia książki, stojące na regale bibliotecznym. Każdą dziedzinę nauki oznaczono za pomocą symbolu, umieszczonego na okładce woluminu. Forma, choć ciekawa, czyni wykres chaotycznym i mało czytelnym. W drugiej ilustracji zastosowano zbyt wąskie wiersze tabeli i za małą czcionkę.

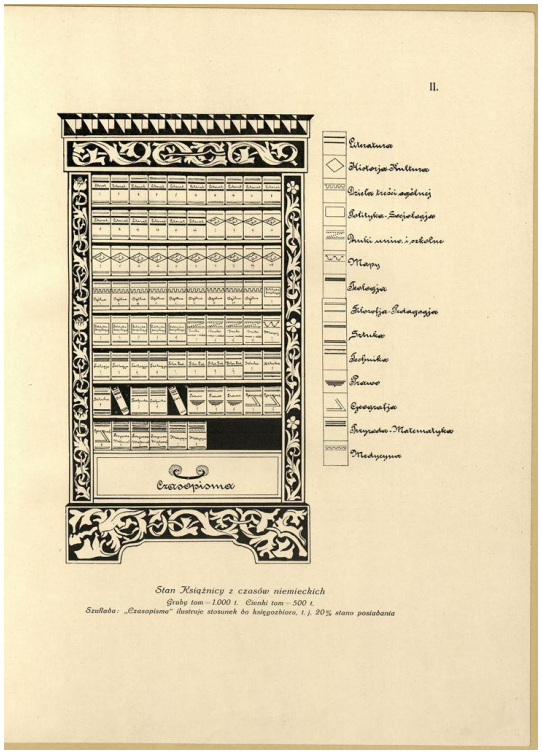

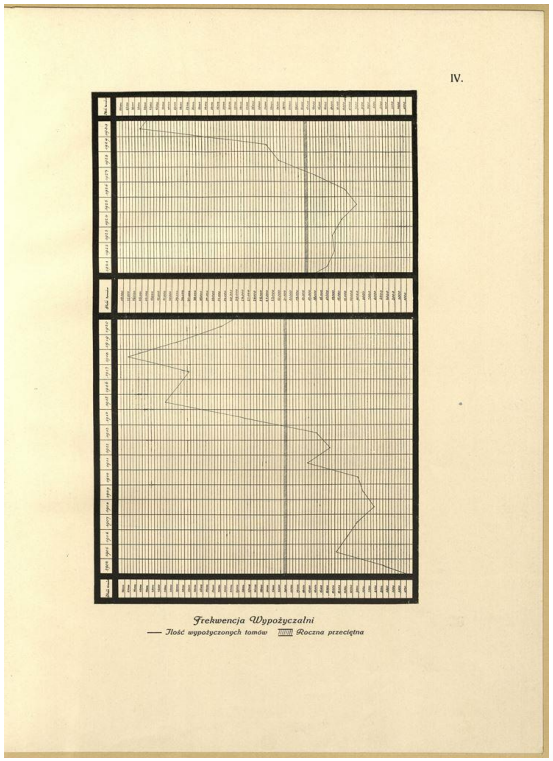

Promocja księgi

Księga Pamiątkowa przyczyniła się do promocji biblioteki, miała stanowić dowód jej rozwoju i wkład w reaktywację polskiej kultury na terenie zniemczonego miasta. Publikacji nie można było kupić na rynku księgarskim ani antykwarycznym. Jej poszczególne egzemplarze rozdano przedstawicielom władz krajowych i lokalnych, dygnitarzom kościelnym, a także najwybitniejszym osobom ze świata kultury i nauki. Listę obdarowanych tym wydawnictwem otwierały tak znakomite osobistości, jak marszałek Józef Piłsudski, prezydent Ignacy Mościcki, kompozytor Ignacy Paderewski, kardynał August Hlond i prezydent Bydgoszczy Leon Barciszewski.

Ocena

Wydawnictwo zostało entuzjastycznie ocenione przez ówczesnych historyków, bibliologów i bibliofilii. Zewsząd napłynęły słowa zachwytu i gratulacje dla władz bydgoskiej biblioteki.

- **Bibliograf i historyk literatury Stefan Vrtel-Wierczyński napisał, że *nie jest to dzieło, lecz arcydzieło, jakiem się żadne wydawnictwo polskie doby dzisiejszej poszczycić nie może*.**

- **Według poety i krytyka literackiego Witolda Hulewicza *Wydawnictwo stoi na tak wysokim poziomie graficznym, że raduje oko każdego miłośnika pięknej książki*.**

- **Publicysta i bibliograf Marceli Poznański także przyznał, że *dzieło jest imponujące, jest wzruszającym przejawem miłości do ksiąg, delektuj się niem – oto moje pierwsze wrażenia*.**

Recenzje

W prasie publicystycznej i specjalistycznej/naukowej pojawiło się wiele recenzji księgi. W 1937 r. było ich około 50., w tym 20. w prasie zagranicznej. W. Bełza z satysfakcją pisał: *to triumf, jaki nie osiągnęło bodajże żadne wydawnictwo w Polsce w ostatniem dziesięcioleciu.*

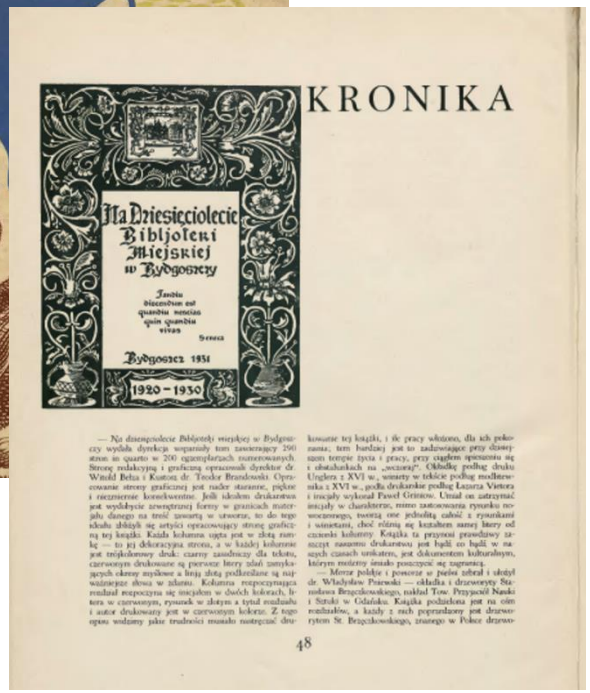

Recenzje pozytywne

W zdecydowanej większości recenzje zawierały opinie pozytywne, a nawet entuzjastyczne.

- **Wykonaniem typograficznym zachwycała się „Grafika”: *Opracowanie strony graficznej jest nader staranne, piękne i niezmiernie konsekwentne... Książka ta przynosi prawdziwy zaszczyt naszemu drukarstwu, jest bądź co bądź w naszych czasach unikatem, jest dokumentem kulturalnym, którym możemy śmiało poszczycić się zagranicą*. „Grafika” 1932, nr 2, s. 48.**

- **W obszernym artykule „Przeglądu Współczesnego”, oceniono wydawnictwo w następujący sposób: *pod względem typograficznym jest chyba najwspanialszym drukiem, jaki ukazał się w Polsce w ostatnich kilku latach. In quarto 285 stronic! Ale jakich?! Pełne artystycznej wartości oryginalne inicjały, godła drukarskie i winiety, otaczające stronice tekstu, idą o lepsze z nienagannym trójbarwnym (czarno-czerwono-złotym) drukiem, przestaranną korektą, kapitalnym papierem i nielicznemi wprawdzie, ale dobranemi reprodukcjami*. „Przegląd Współczesny”, 1932, nr. 43, s. 135-136.**

- **„Nowy Kurier” uznał, że *książka ta jest fenomenem i unikatem drukarstwa polskiego*. „Nowy Kurjer” 1931, nr 399, s. 10.**

Recenzje krytyczne

Głosy krytyczne pojawiały się bardzo rzadko i dotyczyły szczegółów, nie podważały natomiast sensu, formy i zawartości merytorycznej publikacji.

Kilka ciekawych uwag w dość obszernym tekście zawarło „Słowo”, w którym obok opinii pochlebnych wskazano na wady wydawnictwa, m.in.

- **umieszczenie artykułów spoza bibliotekarstwa,**
- **zbyt dużą kolorystykę czcionek, co spowodowało dość przykrą *pstrokaciznę, której nie okupują zbyt rozrzutne marginesy.***

„Słowo”, 1932, nr 29, s. 2.

SŁOWO

Wystawa międzynarodowa „Sztuka i Technika” 1937 r.

Księga została wysłana na wystawę międzynarodową w Paryżu „Sztuka i Technika”, znalazła się w dziale „Książka ozdobna” i uzyskała nagrodę. Egzemplarz wystawowy otrzymał elegancką oprawę, przygotowaną w Introligatorni Biblioteki Miejskiej przez Piotra Karowskiego. Wykonano ją z jasnobeżowej skóry cielęcej, na grzbiecie uwypuklając garbiki zwięzów. Jako ozdobę użyto popularną w okresie międzywojennym kompozycję geometryczną. Tworzyły ją złocone proste linie pojedyncze lub wielokrotne, które powierzchnię obu okładzin dzieliły ukośną kratownicą.

Okładka

Wyklejka

Podsumowanie

Publikacja *Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy* jest księgą pamiątkową, wydaną w związku z jubileuszem polskiej działalności książnicy w latach 1920-1930. Jej nakład wynosi 200 egzemplarzy, ręcznie numerowanych. Zawiera 7 wierszy i 19 artykułów z zakresu bibliotekarstwa, historii i filozofii. Wydawnictwo wyróżnia się zarówno treścią, wykazującą wysoki poziom merytoryczny, jak i zewnętrzną szatą graficzną, którą opracowano według XVI-wiecznych wzorów z zasobów drukarskich Unglera, Wietora i Oficyny Łazarzej.

Celem publikacji było uświetnienie jubileuszu i zilustrowanie dorobku kulturalnego biblioteki, a także podkreślenie wkładu placówki w repolonizację zgermanizowanego miasta oraz w rozwój kultury polskiej. Wydawnictwo zostało entuzjastycznie ocenione przez ówczesnych i przyczyniło się do promocji biblioteki.

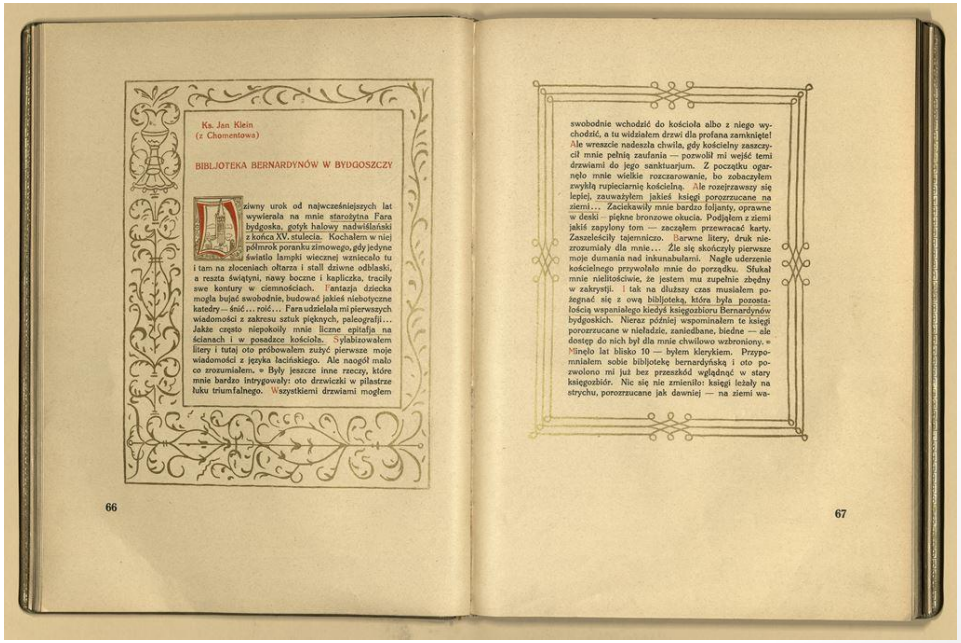

Ks. Jan Klein
(z Chomentowa)

BIBLJOTEKA BERNARDYNÓW W BYDGOSZCZY

Dziwny urok od najwcześniejszych lat wywierała na mnie starożytna Fara bydgoska, gotyk halowy nadwiślański z końca XV. stulecia. Kochałem w niej półmrok poranku zimowego, gdy jedyne światło lampki wiecznej wznieciało tu i tam na złoceniach ołtarza i stall dziwne odblaski, a reszta świątyni, nawy boczne i kaplicze, traciły swe kontury w ciemnościach. Fantazja dziecka mogła bujać swobodnie, budować jakieś niebotyczne katedry – śnić... rolć... Fara udzielała mi pierwszych wiadomości z zakresu sztuk pięknych, paleografji... Jakie często niepokoiły mnie liczne epitafja na ścianach i w posadzce kościoła. Sylabizowałem litery i tutaj oto próbowałem zużyć pierwsze moje wiadomości z języka łacińskiego. Ale naogół mało co rozumiałem. » Były jeszcze inne rzeczy, które mnie bardzo intrygowały: oto drzwiczki w pilastrze łuku triumfalnego. Wszystkiemi drzwiami mogłem

66

swobodnie wchodzić do kościoła albo z niego wychodzić, a tu widziałem drzwi dla profana zamknięte! Ale wreszcie nadeszła chwila, gdy kościelny zaszczycił mnie pełnią zaufania — pozwolił mi wejść temi drzwiami do jego sanktuarjum. Z początku ogarnęło mnie wielkie rozczarowanie, bo zobaczyłem zwykłą rupieciarnię kościelną. Ale rozejrzawszy się lepiej, zauważyłem jakieś księgi porozrzucane na ziemi... Zaciekawiły mnie bardzo foljanty, oprawne w deski – piękne bronzowe okucia. Podjąłem z ziemi jakiś zapylony tom — zacząłem przewracać karty. Zaszeleściły tajemniczo. Barwne litery, druk niezrozumiały dla mnie... Źle się skończyły pierwsze moje dumania nad inkunabularni. Nagle uderzenie kościelnego przywołało mnie do porządku. Sfukał mnie nielitościwie, że jestem mu zupełnie zbędny w zakrystji. I tak na dłuższy czas musiałem pożegnać się z ową bibljoteką, która była pozostałością wspaniałego kiedyś księgozbioru Bernardynów bydgoskich. Nieraz później wspominałem te księgi porozrzucane w nieładzie, zaniedbane, biedne — ale dostęp do nich był dla mnie chwilowo wzbroniony. » Minęło lat blisko 10 — byłem klerykiem. Przypomniałem sobie bibljotekę bernardyńską i oto pozwolono mi już bez przeszkód wglądnąć w stary księgozbiór. Nic się nie zmieniło: księgi leżały na strychu, porozrzucane jak dawniej — na ziemi wa-

67

Dziękuję za uwagę